

Putin i Trump porozumieli się w sprawie Syrii

16 listopada 2016

W poniedziałek, przywódca Rosji oraz następca Baracka Obamy, Donald Trump, przeprowadzili pierwszą rozmowę telefoniczną. Panuje ogólne przekonanie, że Putin i Trump mają bardzo podobne spojrzenie na wiele kwestii a od przyszłego roku, współpraca będzie wręcz kwitła.[ZNZ]

Władimir Putin złożył gratulacje i porozumiał się z przyszłym amerykańskim prezydentem w kwestii wznowienia dobrych relacji Rosji i USA. Oba państwa nie będą ingerować w swoje sprawy wewnętrzne, będą rozwijać współpracę między innymi w kwestii handlowej i ekonomicznej oraz połączą siły w walce z międzynarodowym terroryzmem.[ZNZ]

Nie zabrakło oczywiście rozmów w sprawie Syrii. Trump jest podobno gotowy rozwiązać konflikt w tym państwie. Ostatnio zapowiadał, że nie będzie popierał dozbrajania organizacji zbrojnych, które dążą do obalenia Assada, ale skupi się na zwalczaniu Państwa Islamskiego. Syryjski prezydent również pogratulował mu zwycięstwa i wyraził nadzieję na lepsze relacje ze Stanami Zjednoczonymi.[ZNZ]

Putin i Trump będą prowadzić kolejne konwersacje drogą telefoniczną a w przyszłości mają spotkać się osobiście. Jednak Barack Obama opuści urząd dopiero 20 stycznia. Do tego czasu jeszcze wiele może się wydarzyć.[ZNZ]

Rozmowa telefoniczna między prezydentem Rosji Władimirem Putinem i prezydentem elektem USA Donaldem Trumpem stała się symbolem „nowej epoki” w stosunkach rosyjsko-amerykańskich i wywołała panikę wśród liderów UE – pisze „Daily Express”. Ta rozmowa telefoniczna, która miała najwyraźniej ciepły i pojednawczy charakter, dowodzi, że Rosja ostatecznie wyszła z cienia i zajmuje teraz czołowe miejsce na arenie

międzynarodowej – podkreśla autor artykułu.[SN]

Podobny rozwój wydarzeń nie może nie niepokoić Brukseli, która coraz bardziej obawia się, że nowa amerykańska administracja zepchnie europejską politykę na drugi plan. Liderzy UE zdają sobie sprawę, że zacieśnienie kontaktów między Moskwą i Waszyngtonem nie wróży zwolennikom antyrosyjskiego kursu niczego dobrego – pisze periodyk. Najbardziej dobitnym dowodem lęku Brukseli są jej ataki na Trumpa, które nasiliły się po ogłoszeniu wyników amerykańskich wyborów. Na przykład przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker oznajmił, że wybranie magnata na stanowisko przywódcy USA „stwarza zagrożenie dla globalnego bezpieczeństwa”. Zresztą UE powinna przygotować się na najgorszy scenariusz: jeśli USA w najbliższym czasie po objęciu przez Trumpa urzędu zmienią oficjalne stanowisko w kwestii Krymu, stosunki Waszyngtonu i Brukseli czeka trudny okres – podsumowuje autor artykułu.[SN]

Amerykański miliarder i finansista George Soros może być związany z zamieszkami, które wybuchły w USA po zwycięstwie w wyborach prezydenckich kandydata Republikanów Donalda Trumpa. Oświadczył to dziennikarz Pete Hegseth w jednym z programów telewizji Fox News – pisze portal informacyjny „Daily Beast”. W programie „Fox & Friends” Hegseth zauważył, że to właśnie Soros a także „inne grupy polityczne” kryją się za masowymi zamieszkami w USA i chcą zaprowadzić w kraju „wieczną anarchię”. „Nie są proamerykańskimi liberałami. Ich celem jest zaprowadzenie chaosu w całym kraju” – oznajmił dziennikarz.[SN]

Podobny punkt widzenia wyraził również prezydent elekt Donald Trump, który podkreślał, że w zamieszkach uczestniczą „zawodowi demonstranci, podgrzewani mediami”. W szeregu dużych amerykańskich miast odbywają się wystąpienia tysięcy przeciwników prezydenta elekta Donalda Trumpa. Ogniska protestów pojawiły się w Nowym Jorku, San Diego, Atlancie, Filadelfii i innych miastach.[SN]

George Soros to amerykański finansista i inwestor. Jego działalność wzbudza kontrowersje: o miliardерze często się mówi jako o spekulancie finansowym. Spółka Sorosa Quantum w ciągu prawie 40 lat pracy zarobiła rekordową dla funduszy hedgingowych kwotę – 35 mld dolarów. Na samym hipotecznym kryzysie w USA, który wybuchł prawie 10 lat temu, finansista zarobił około miliarda dolarów w ciągu dwóch lat.

Soros aktywnie zajmuje się polityką: jego fundusze były wielokrotnie oskarżane o organizację zamachów stanu w szeregu państw. Sam finansista nie zaprzecza, że na jego pieniądze została zorganizowana „pomarańczowa rewolucja” na Ukrainie w 2004 roku i EuroMajdan w 2013 roku. Obecny ukraiński prezydent Petro Poroszenko wręczył mu nawet Order Wolności „za osobiste zasługi w umocnieniu międzynarodowego autorytetu państwa ukraińskiego”. [SN]

Soros wtrącał się w sprawy innych państw – sponsorował „aksamitne rewolucje” na przełomie lat 1980. i 1990., które zakończyły się upadkiem reżimów komunistycznych w Europie Wschodniej. Są dane o jego związku z „rewolucją róż” w Gruzji w 2003 roku, w której wyniku do władzy doszedł Micheil Saakaszwili. [SN]

Tymczasem, jak donosi organizacja VoteFraud.org, aż 3 miliony głosów w ostatnich wyborach prezydenckich oddali nielegalni imigranci, którzy masowo głosowali. Jeśli to się potwierdzi, będzie to oznaczało, że Trump wygrał nie tylko w głosowaniu kolegium elektorskiego, ale też w wyborach powszechnych. [ZNZ]

Jak wiadomo Stany Zjednoczone nie są demokracją, tylko republiką. Ojcowie założyciele USA, twierdzili zgodnie, że demokracja zawsze prowadzi do tyranii i chcieli tego uniknąć za wszelką cenę. Stąd pojawił się pomysł kolegium elektorskiego i różnej siły głosów poszczególnych państw wchodzących w skład Stanów Zjednoczonych. Każdy stan nieco inaczej normuje kwestie wyborów. Niektórzy używają maszyn do głosowania, inni liczą tradycyjnie. Dopuszcza się też

wcześniejsze głosowanie (gdziekolwiek można też zmienić decyzję już po zagłosowaniu, ale tylko do dnia wyborów). Wygląda na to, że proces dopuszczania do głosowania osób nieuprawnionych, był masowy.[ZNZ]

Po przeanalizowaniu spisu wyborców i skorelowania go z bazą obywateli Stanów Zjednoczonych, okazało się, że na 180 milionów głosujących, aż 3 miliony zagłosowało nie będąc obywatelami USA. To oczywiście niezgodne z prawem i prawdopodobnie wszystkie te głosy, oddane podobno w większości na Hillary Clinton, będzie trzeba odrzucić. Nadal trzeba przeliczyć 7 milionów głosów, ale przy założeniu, że te 3 miliony głosów zostanie unieważnione, Donald Trump wygra też w głosowaniu powszechnym.[ZNZ]

Zapewne wszyscy znający polski system wyborczy zadają sobie pytanie jak to możliwe. Otóż Amerykanie, w odróżnieniu od Europejczyków. uważają się za wolnych ludzi i wprowadzenie im jakiegoś dowodu osobistego czy konieczności „zameldowania” nikomu tam nie przychodzi nawet do głowy. Powszechnie do identyfikacji stosuje się prawo jazdy, ale nawet taka identyfikacja nie jest wymagana podczas głosowania w następujących stanach: Kalifornia, Illinois, Iowa, Maine, Maryland, Massachusetts, Minnesota, Nebraska, Nevada, New Jersey, New Mexico, New York, North Carolina, Oregon, Pennsylvania, Vermont, Zachodnia Wirginia, Wyoming i Washington. Lista jest zatem dość długa i przemyślenie 3 milionów głosów było dzięki temu łatwiejsze niż komukolwiek mogło się wydawać.[ZNZ]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], Sputnik [SN], admin ZNZ [ZNZ]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net